

Sygn. akt *IC 1439/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 sierpnia 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu, Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Agata Masłowska

Protokolant: Marta Krawiec-Klimczak

po rozpoznaniu w dniu 14 sierpnia 2014 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. Ł.**

przeciwko **(...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.**

o zapłatę

**I. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda T. Ł. kwotę 12.529,03 zł (słownie: dwanaście tysięcy pięćset dwadzieścia dziewięć złotych trzy grosze) z ustawowymi odsetkami naliczanymi w poniższy sposób:**

- **od kwoty 12.179,03 zł od 28 października 2012 r. do dnia zapłaty,**
- **od kwoty 350 zł od 6 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty;**

**II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;**

**III. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda T. Ł. kwotę 3.932,84 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 2.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.**

Sygn. akt *IC 1439/13*

## UZASADNIENIE

Pozwem z 24 sierpnia 2013 r. (k.2-11) powód T. Ł. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) S.A. V. (...) kwoty 13.481,14 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 13.131,14 zł od 19 października 2012 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 350 zł od 6 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty. Ponadto wniósł o zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Uzasadniając swe żądanie powód wskazał, że 14 września 2012 r. doszło do kolizji drogowej, w wyniku której uszkodzony został pojazd będący jego własnością. Sprawca wypadku wymusił pierwszeństwo i zajechał drogę nadjeżdżającemu z tyłu pojazdowi powoda. W wyniku kolizji w samochodzie powoda uległ uszkodzeniu lewy bok pojazdu, a ponadto powód stracił panowanie nad pojazdem i uderzył prawą stroną samochodu w barierę ochronną. Sprawca zdarzenia posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej. Strona pozwana sporządziła kosztorys naprawy i wypłaciła powodowi kwotę 21.392,41 zł; kwota ta zdaniem powoda była zaniżona. Powód zlecił wykonanie prywatnej wyceny, zgodnie z którą koszt naprawy pojazdu oceniono na kwotę 34.523,55 zł brutto. Powód za sporządzenie opinii zapłacił 350 zł. Pismem z 13 maja 2013

r. wezwał pozwaną zakład ubezpieczeń do zapłaty kwoty 13.131,14 zł, stanowiącej różnicę pomiędzy kwotą wyliczoną przez prywatnego rzeczoznawcę, a kwotą wypłaconą przez stronę pozwaną, powiększoną o kwotę 350 zł, stanowiącą koszt sporządzenia opinii. Powód wskazał, że strona pozwana odmówiła wypłaty odszkodowania w wysokości wyższej niż dotychczas wypłacone oraz odmówiła zwrotu kosztów sporządzenia prywatnej opinii.

Nakazem zapłaty z 19 sierpnia 2013 r. (k.23), wydanym w postępowaniu upominawczym, Sąd w całości uwzględnił żądanie pozwu.

Strona pozwana (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. wniosła od powyższego nakazu zapłaty sprzeciw (k.26), domagając się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Strona pozwana przyznała, że na mocy umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z 14 września 2012 r. Wskazała, że przeprowadziła postępowanie zmierzające do likwidacji szkody, w wyniku którego przyznała i wypłaciła powodowi odszkodowanie w kwocie 21.392,41 zł. W ocenie strony pozwanej odszkodowanie umożliwiło powodowi przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody z uwzględnieniem powszechnie ponoszonych na rynku lokalnym kosztów w tym zakresie. W ocenie pozwanej powód nie wykazał, jakoby szkoda w jego majątku przewyższała kwotę wypłaconego mu odszkodowania, bowiem opinia rzeczoznawcy przedstawiona przez powoda nie może być uznana za wystarczający dowód wysokości poniesionej przez niego szkody. Nadto strona pozwana wskazała, że kwestionuje zasadność zwrotu kosztów sporządzenia opinii prywatnej, jako niepozostającej w związku przyczynowym z zaistniałą szkodą. Pozwana zakwestionowała również datę początkową wskazaną przez powoda dla obliczenia odsetek, gdyż jej zdaniem, powód sprecyzował swoje żądanie dopiero pismem z 30 kwietnia 2013 r. i dopiero wówczas jego roszczenie mogło stać się wymagalne.

#### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 14 września 2012 r. doszło do kolizji drogowej podczas której kierujący pojazdem marki F. (...) uszkodził pojazd marki B. (...) nr rej. (...), należący do powoda T. Ł.. Sprawca szkody D. W. ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przez stronę pozwaną (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W..

W czasie kolizji sprawca wypadku wymusił na powodzie pierwszeństwo, wjeżdżając na jego pas ruchu i uderzając swoim pojazdem w lewy bok pojazdu powoda; wskutek uderzenia pojazd powoda zjechał na prawą część drogi i uderzył w barierę ochronną. W związku z kolizją uszkodzeniu uległ tak prawy, jak i lewy bok pojazdu powoda, a ponadto przedni i tylni zderzak oraz reflektory.

Powód zgłosił ubezpieczycielowi szkodę pismem z 18 września 2012 r., doręczonym ubezpieczycielowi 27 września 2012 r. Strona pozwana przeprowadziła postępowanie likwidacyjne, w wyniku którego wyceniła szkodę na kwotę 21.392,41 zł, którą to kwotę wypłaciła powodowi. Następnie strona pozwana dokonała korekty wyliczonego przez siebie odszkodowania i wskazała, że koszty naprawy są niższe i wynoszą 19.417,02 zł.

#### ***Dowody:***

- dokumentacja w aktach szkodowych (k.36, wydruk z tyłu akt)

Powód nie zgadzał się z wyceną przeprowadzoną przez zakład ubezpieczeń, w związku z czym zlecił rzeczoznawcy wykonanie dodatkowej ekspertyzy. Zweryfikowany koszt naprawy pojazdu, wskazany w prywatnej opinii sporządzonej przez rzeczoznawcę W. K., wyniósł 34.523,55 zł brutto. Powód poniósł koszty związane z tą wyceną w kwocie 350 zł.

#### ***Dowody:***

- ocena techniczna i kalkulacja naprawy nr L- (...) z 26.04.2013 r. (w aktach szkodowych k.36, wydruk z tyłu akt)
- faktura VAT nr (...) z 26.04.2012 r. (w aktach szkodowych k.36, wydruk z tyłu akt)

Powód pismem z 30 kwietnia 2013 r. wezwał stronę pozwaną do zapłaty kwoty 13.131,14 zł, stanowiącej różnicę pomiędzy kwotą wypłaconą przez stronę pozwaną a kwotą wynikającą z opinii prywatnej oraz wezwał ją do zapłaty dodatkowej kwoty 350 zł, tytułem zwrotu kosztów sporządzenia opinii prywatnej.

**Dowody:**

- pismo z 30.04.2013 r. (w aktach szkodowych k.36, wydruk z tyłu akt)

Strona pozwana pismem z 23 maja 2013 r. poinformowała powoda, że nie uwzględni jego roszczenia o zwrot kosztów sporządzenia prywatnej opinii rzeczoznawcy, zaproponowała natomiast polubowne załatwienie przedmiotowej sprawy poprzez dopłatę w kwocie 2.607,59 zł do już zapłaconej kwoty odszkodowania (wskazując, że łączna kwota odszkodowania wyniosłaby 24.000 zł).

**Dowody:**

- pismo strony pozwanej z 23.05.2013 r. (w aktach szkodowych k.36, wydruk z tyłu akt)

W wyniku kolizji z 14 września 2012 r. w pojeździe marki B. (...) doszło do uszkodzeń, których koszt naprawy wynosi 33.571,44 zł brutto (z podatkiem VAT). Wartość ta uwzględnia ceny oryginalnych części zamiennych w sieci dealerskiej B..

Samochód powoda przed wypadkiem były już wcześniej poddawany naprawom blacharsko-lakierniczym, dotyczącym błotnika prawego przedniego i drzwi przednich prawych, ponadto przed wypadkiem istniały już zarysowania na przednim zderzaku pojazdu.

**Dowody:**

- opinia pisemna biegłego sądowego M. B. z 15.01.2014 r. (k. 58-64)
- uzupełniająca opinia pisemna biegłego sądowego M. B. z 18.06.2014 r. (k. 81-86)

**Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w znacznej części.

Zasada odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej nie była przez żadną ze stron kwestionowana, stąd też w niniejszych rozważaniach Sąd nie badał dokładniej przesłanek tej odpowiedzialności. Ustalił jedynie – zgodnie z oświadczeniami stron – że doszło do kolizji drogowej, w czasie której uszkodzony został pojazd powoda, zaś sprawca tej kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej. Zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Według § 2 jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia.. W oparciu zaś o § 4 uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela określony jest przez zakres odpowiedzialności ubezpieczonego, w granicach sumy gwarancyjnej (tak m.in.: art. 36 ust. 1 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, t.jedn. Dz.U. z 2013 r., poz.392 ze zm.). Natomiast odpowiedzialność posiadacza pojazdu w niniejszej sprawie oparta jest o art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 zd. 1 k.c.; między stronami poza sporem pozostawało, że spełnione zostały wszystkie ustawowe przesłanki wynikające z tych dwóch unormowań. Bezspornym było również, że odszkodowanie należne powodowi powinno być ustalone poprzez odwołanie się do kosztów, jakie trzeba ponieść w związku z naprawą pojazdu powoda.

Kwestią sporną w rozpoznawanej sprawie była natomiast wysokość należnego powodowi odszkodowania; każda ze stron powoływała się na własną wycenę, sporządzoną przez rzeczoznawcę w oparciu o informacje o cenach na rynku lokalnym. W ocenie Sądu właściwe ustalenie wysokości kosztów koniecznych do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed wypadku wymagało wiedzy specjalnej i stąd koniecznym było powołanie biegłego z zakresu techniki samochodowej (art. 278 § 1 k.p.c.). Ustalenia faktyczne w tym zakresie poczynione zostały w oparciu o dowód z opinii biegłego. Sąd uznał tę opinię za rzetelną, spójną, jasną, rzeczową, umotywowaną w sposób czytelny i wyczerpujący, a przy tym udzielającą stanowczej i jednoznacznej odpowiedzi na pytania Sądu. Nie bez znaczenia było również, że biegły w rzeczowy, konkretny i logiczny sposób odniósł się do zarzutów do opinii, będąc w stanie wyjaśnić wszelkie wątpliwości, jakie nasunęły się przy analizie jego wyceny. Sąd nie miał ostatecznie zastrzeżeń co do prawidłowości sporządzonej przez biegłego opinii (przy uwzględnieniu korekt wynikających z opinii uzupełniającej).

Strona pozwana nie kwestionowała ani wydanej przez biegłego opinii głównej ani opinii uzupełniającej. Zastrzeżenia do opinii zgłaszał natomiast powód; biegły skorygował częściowo swą opinię, uwzględniając zarzuty powoda i dokonując korekty opinii w ten sposób, że poszerzył swój kosztorys o dwie operacje początkowo nie ujęte w kalkulacji, mianowicie rozbicie błotników tylnych oraz wymianę jednorazowych elementów słupków tylnych (symbole (...)oraz(...)). W pozostałym zaś zakresie tak biegły, jak i Sąd uznali zarzuty powoda za chybione. Biegły w sposób szczegółowy i wyczerpujący odpowiedział na postawione przez powoda pytania. Wyjaśnił, że pozostałe pozycje, na które wskazywał powód, a które jego zdaniem nie zostały uwzględnione w opinii, w istocie się w niej jednak znalazły (demontaż szyb bocznych (...)i (...), a także konserwacja niezbędna przy naprawie pojazdu zostały uwzględnione w kosztorysie).

Nadto biegły w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnił, z jakich względów żądanie uwzględnienia w kosztorysie kosztu lakierowania pokrywy komory silnika jest bezzasadne. Powód podnosił (k.71), że niezbędne było tzw. cieniowanie – polegające na polakierowaniu pokrywy silnika w związku z tym, że wymieniany był błotnik przedni i konieczne było zapewnienie jednolitości koloru na błotniku i pokrywie silnika; brak cieniowania zdaniem powoda negatywnie wpływałby na poziom estetyczny naprawy, m.in. z tego względu, że pojazd polakierowany był na kolor złoty metalizowany, który utrudniał dobranie identycznego odcienia lakieru przy naprawie. Biegły wyjaśnił, że istotnie tego rodzaju zabieg jest stosowany przy naprawach – ale tylko wówczas, gdy lakierowane są elementy położone w jednej płaszczyźnie pionowej. Nie jest natomiast stosowany przy elementach położonych w płaszczyznach poziomych, a taka sytuacja nastąpiła w przypadku pojazdu powoda.

Biegły odniósł się również do zarzutu zaniżenia czasu potrzebnego do naprawy powierzchni tylnego prawego błotnika. Zdaniem Sądu trafnie biegły przyjął, że wystarczająca jest jedna roboczegodzina, która jest czasem odpowiednim dla prac o niewielkim zakresie (uszkodzenie tej części pojazdu obejmowało jedynie 1 dm<sup>2</sup> powierzchni). Teza powoda, jakoby naprawa tak niewielkiego uszkodzenia wymagała 3 godzin pracy – w sytuacji gdy naprawę wykonuje osoba, która rutynowo i zawodowo zajmuje się takimi czynnościami – wydaje się mało wiarygodna i dosyć gołosłowna. Materiał dowodowy nie potwierdza, aby to konkretnie uszkodzenie wymagało znacznego nakładu pracy przy naprawie.

Jeśli chodzi o argumentację podniesioną w odpowiedzi na pozew przez ubezpieczyciela, Sąd uznał ją za chybioną. Przede wszystkim wskazać należy, że nie ma podstaw, aby ustalając wysokość szkody uwzględniać koszt części innych, niż pierwotnie zamontowane w pojeździe; strona pozwana nie wykazała przy tym, że pojazd powoda zawierał części nieoryginalne. Uwzględnienie przy wycenie tańszych zamienników możliwe jest tylko wówczas, gdy nie prowadziłoby to do obniżenia wartości pojazdu w stosunku do stanu pierwotnego, a zatem gdy „zamienniki” uznawane są przez producenta pojazdu (nie zaś przez producenta części) za tożsame pod względem jakości, bezpieczeństwa i trwałości z częściami oryginalnie zamontowanymi w pojeździe. Prawidłowo zatem biegły za podstawę swych ustaleń przyjął ceny części stosowanych przy naprawach przez producenta pojazdu. Z reguły nie ma też podstaw, aby – poza uzasadnionymi sytuacjami, np. uszkodzeniem części już wcześniej poważnie uszkodzonej lub naprawianej – przy ocenie wysokości szkody uwzględniać ceny części używanych, jeśli wymogi prawidłowej naprawy wskazują na większą celowość zastosowania części nowych. Zastosowanie amortyzacji było zatem uzasadnione tylko w takim zakresie, w jakim uczynił to biegły (k.58v), a więc co do części, które były już naprawiane lub przed wypadkiem były już

uszkodzone. Strona pozwana nie przedstawiła ponadto żadnych dowodów, które przekonująco by świadczyły, że rzeczywiście na rynku lokalnym ceny robocizny odpowiadają stawkom przyjętym przez nią (41 zł i 49 zł), nie zaś stawkom wskazanym przez biegłego sądowego (100 zł).

Kolejnym składnikiem żadanego przez powoda odszkodowania były wydatki poczynione przez niego w związku z opinią rzeczoznawcy W. K., w kwocie 350 zł. Fakt wyłożenia takiej kwoty powód wykazał za pomocą faktury wystawionej przez rzeczoznawcę (kopia w aktach szkodowych). Strona pozwana nie kwestionowała tego, że powód poniósł koszty prywatnej ekspertyzy, nie zgadzała się natomiast z wliczeniem tej kwoty do należnego odszkodowania. Zdaniem Sądu orzekającego w niniejszej sprawie nie jest możliwe przyjęcie a priori – w oderwaniu od okoliczności sprawy – że koszty prywatnej opinii (np. kalkulacji szkody) stanowią lub nie stanowią składnika szkody. Jak trafnie wskazuje w swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy, wydatki związane z prywatną ekspertyzą mogą, w niektórych sytuacjach, być objęte odszkodowaniem. Przykładowo, w uzasadnieniu uchwały z 18.05.2004 r. (III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że „ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela z umowy odpowiedzialności cywilnej, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione i konieczne także w kontekście ułatwienia określenia prawidłowo konkretnego ubezpieczyciela, jak i ułatwienia zakładowi ubezpieczeń ustalenia okoliczności wypadku i rozmiarów szkody”. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 30.02.2002 r. (V CKN 908/00, Lex nr 54365) podkreślając, że ocena, czy koszty ekspertyzy powypadkowej poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym mieszczą się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego winna być dokonywana na podstawie konkretnych okoliczności sprawy, a w szczególności po dokonaniu oceny, czy poniesienie tego wydatku było obiektywnie uzasadnione i konieczne.

W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie zachodziły podstawy do wliczenia kosztów prywatnej ekspertyzy do należnego odszkodowania. Wskazać bowiem należy, że zakład ubezpieczeń dysponował wszystkimi danymi niezbędnymi do oszacowania wysokości należnego świadczenia. Nie zachodziły zatem żadne przeszkody, aby ubezpieczyciel prawidłowo wyliczył wysokość odszkodowania, bez konieczności sporządzania dodatkowych wycen. Jednakże – co wynika z ustaleń Sądu – sporządzona wycena była wadliwa i dotknięta błędami merytorycznymi prowadzącymi do zdecydowanego zaniżenia kwoty odszkodowania, zaś wycena przeprowadzona przez biegłego sądowego wskazuje na to, że powodowi przysługiwać powinno odszkodowanie w kwocie nie tylko wyższej niż ustalona przez rzeczoznawcę ubezpieczyciela, ale także w kwocie zasadniczo bardzo zbliżonej do kwoty wskazanej przez rzeczoznawcę powoda. Sąd uznał, że koszt prywatnej ekspertyzy może być w tej sytuacji uwzględniony w odszkodowaniu. Po pierwsze, bez zlecenia tej wyceny powód nie miał możliwości zweryfikowania wyceny ubezpieczyciela; nie dysponuje on ani wiadomościami specjalnymi, ani też nie ma dostępu do specjalistycznego oprogramowania służącego do kalkulacji szkód w pojazdach. Nie miał też obowiązku przeprowadzić naprawy pojazdu, zatem nie mógł w ten sposób zweryfikować rzeczywistej wartości szkody. Sporządzenie prywatnej wyceny było w zasadzie jedyną powodowi dostępną możliwością ustalenia, czy wycena ubezpieczyciela jest poprawna. Po drugie, gdyby ubezpieczyciel uwzględnił ekspertyzę dostarczoną mu przez powoda, miałby możliwość ustalenia odszkodowania w kwocie zasadniczo nieodbiegającej od tej, którą ostatecznie przyznał powodowi Sąd. Stąd też w ocenie Sądu uzasadnione jest uwzględnienie w odszkodowaniu kosztów wyceny prywatnej, skoro powód zmuszony był wyłożyć tę kwotę, aby skutecznie dochodzić należnego mu od strony pozwanej odszkodowania. Obiektywna potrzeba oraz celowość skorzystania z pomocy rzeczoznawcy wynika zdaniami Sądu w czytelny sposób z przebiegu postępowania likwidacyjnego i sądowego. Nie można czynić zarzutu powodowi z tego, że postąpił rozsądnie i ostrożnie, nie wdając się w spór z ubezpieczycielem zanim nie dysponował fachowym potwierdzeniem, że jego stanowisko jest uzasadnione, zaś stanowisko ubezpieczyciela – błędne. Zachowanie powoda było w pełni racjonalne i słuszne. Jakkolwiek zatem istotnie konieczność opłacenia prywatnej wyceny nie wynikała **bezpośrednio** z kolizji drogowej, spowodowana była jednak samą postawą ubezpieczyciela, który odmówił powodowi wypłaty należnego odszkodowania. Niewątpliwie zatem wydatek ten wynikał **pośrednio** z faktu uszkodzenia pojazdu, stanowił bowiem skutek niesatysfakcjonującego dla powoda przebiegu postępowania likwidacyjnego.

Poza sporem pozostawało, że strona pozwana wypłaciła powodowi tytułem odszkodowania kwotę 21.392,41 zł. Zważywszy na treść ustaleń Sądu, poczynionych w oparciu o opinię biegłego – z których wynikało, że szkoda w pojeździe miała wartość 33.571,44 zł (z VAT) – do zapłaty na rzecz powoda pozostawało jeszcze odszkodowanie w kwocie **12.179,03 zł**, stanowiącej różnicę pomiędzy kosztem naprawy samochodu wyliczonym przez biegłego, a kwotą wypłaconą przez stronę pozwaną (33.571,44 zł - 21.392,41 zł = 12.179,03 zł). Z przyczyn omówionych powyżej kwotę tę powiększyć należy o dalsze odszkodowanie w wysokości **350 zł**, odpowiadające kosztom poniesionym przez powoda w związku ze sporządzeniem prywatnej ekspertyzy. Łącznie zatem z tego tytułu Sąd zasądził od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powoda w punkcie I wyroku kwotę **12.529,03 zł** (=12.179,03 zł + 350 zł).

Jeśli chodzi o roszczenie odsetkowe, to przypomnieć należy, że zgodnie z art. 14 ust 1 i 2 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych co do zasady zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Po upływie tego terminu ubezpieczyciel pozostaje w opóźnieniu z zapłatą, chyba że zachodzą wyjątkowe okoliczności, określone ust. 2 tego przepisu. W ocenie Sądu taka sytuacja w niniejszej sprawie nie miała miejsca, gdyż strona pozwana nie wykazała, aby zachodziły jakiegokolwiek obiektywne przeszkody czy też utrudnienia w terminowym ustaleniu prawidłowej wysokości szkody. Zgodnie z ust. 2 cytowanego przepisu w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Ustawodawca jednocześnie zastrzegł, że w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania. W przedmiotowej sprawie brak w aktach szkody tego rodzaju zawiadomienia, skierowanego do powoda. Skoro zatem pismo zawiadamiające o szkodzie wpłynęło do ubezpieczyciela nie później niż 27.09.2012 r. (data prezentaty), to odszkodowanie w prawidłowej, pełnej wysokości winno być wypłacone do 27.10.2012 r. Od 28.10.2012 r. strona pozwana pozostawała zatem w opóźnieniu. Z tych przyczyn od kwoty 12.179,03 zł odsetki przysługiwały od 28.10.2012 r. Jeśli natomiast chodzi o kwotę 350 zł, tj. koszt prywatnej ekspertyzy, to powód zgłosił ubezpieczycielowi ten składnik szkody dopiero w piśmie z 30.04.2013 r. i dopiero od daty wpłynięcia tego pisma może biec 30-dniowy termin do ustalenia i wypłacenia poszkodowania. Wobec tego w dacie wskazanej w pozwie (tj. 6.06.2013 r.) strona pozwana pozostawała już w opóźnieniu – tym bardziej, że z akt szkody wynika, że strona pozwana odmówiła zwrotu kosztów opinii rzeczoznawcy prywatnego już w piśmie z 23.05.2013 r.

Mając powyższe na względzie, na podstawie przytoczonych przepisów orzeczono, jak w punkcie I sentencji wyroku, dalej idące powództwo oddalając w punkcie II wyroku.

Orzeczenie o kosztach objęte punktem III wyroku znajduje uzasadnienie w treści art. 100 zd. 2 k.p.c., zgodnie z którym Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko, co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Sąd oddalił powództwo jedynie co do niewielkiej części należności głównej oraz odsetek; powód wygrał proces w ok. 93%. Wobec powyższego Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę **3.932,84 zł** tytułem zwrotu kosztów procesu, na którą składały się: opłata od pozwu w kwocie 675 zł, wydatki poniesione przez powoda na sporządzenie opinii biegłego w kwocie 840,84 zł (k.65), opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł (k.13), a także koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.400 zł, ustalone zgodnie z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu). Natomiast niewykorzystana część zaliczki wniesionej przez powoda, w kwocie 159,16 zł, podlegała zwrotowi z urzędu, nie była zatem przedmiotem rozstrzygnięcia w wyroku.